

Letni sezon inwestycji

Budowa przedszkola ze żłobkiem, rozbudowa biblioteki i remonty dróg, które w rzeczywistości są potężnymi inwestycjami - tak wygląda lato w gminie Bojszowy. Na już rozpoczęte roboty z kasy gminnej wydanych zostanie kilkanaście milionów. Poniżej szczegóły.

Nowa biblioteka

Na placu rozbudowy biblioteki w Bojszowach zastajemy pracowników nowobojszowskiej firmy PPI Chrobok, którzy będą wiercić 51 otworów o głębokości od 8 do 10 metrów i średnicy 40 lub 50 cm. W otworach tych wykonane zostaną żelbetowe pale fundamentowe i na nich będzie posadowiona nowa część budynku. Taka technologia została wybrana ze względu na brak nośności gruntu, który uniemożliwia wykonanie tradycyjnych fundamentów.

Potężne świdy, przy pomocy których będzie się wiercić otwory, mają w środku rdzeń. Gdy dojdą do odpowiedniej głębokości, w otwór pod ciśnieniem wtłoczony zostanie beton, a świder będzie stopniowo wysuwany. Po jego wyjęciu do zabetonowanego otworu zostaną włożone pręty zbrojeniowe. Cała opera-

cja musi być przeprowadzona szybko, by beton nie zastygł. W związku z tą inwestycją plac zabaw, który znajdował się przy bibliotece został przeniesiony w sąsiedztwo boiska orlik.

Prace przy rozbudowie biblioteki potrwać do połowy przyszłego roku, a za 2,3 mln zł wykonuje je firma Sikora z Nowego Targu. Na tę inwestycję gmina otrzymała 1,87 mln zł dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Duże tempo na Trzcinowej

Na ul. Trzcinowej w Świerczyńcu prace toczą się jednocześnie w kilku miejscach. Harmonogram robót jest napięty ze względu na to, że trzeba je zakończyć przed zimą na drodze liczącej aż 2,3 km. Od ul. Klubowej wykonywana jest kanalizacja deszczowa, o czym świadczą sterzące z drogi brązowe plastikowe rury na odcinku, na którym jest już zrobiona. Inna ekipa od ul. Pancerniaków układa krawężniki, buduje chodnik i zjazdy do posesji. Przetarg na te roboty wygrała firma Drogóród z Ćwiklic. Roboty wykonywane z pieniędzy otrzymanych z promesy rządowej, do której po 500 tys. zł dołożyły



Remont ul. Barć w Międzyrzeczu (u góry), ul. Trzcinowej (na dole), wiercenie otworów pod fundamenty w Bojszowach (po prawej). Więcej zdjęć na facebook.com/NaszaRodnia

się powiat i gmina Bojszowy. Szczegółowo o tej inwestycji pisaliśmy w czerwcowym wydaniu „Naszej Rodni”.

Barć i Lisia na ukończeniu

Również głównie z pieniędzy przeznaczonych przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji na usuwanie skutków klęsk żywiołowych remontowane są ul. Barć i Lisia w Międzyrzeczu. Wymieniono już podbudowę z kamiennego tłucznia. Wykonywane są zjazdy do posesji i umacnianie rowy przydrożne. Ostatnim etapem prac będzie po-

czenie asfaltu. Prace powinny zakończyć się jeszcze w sierpniu – przed dożynkami.

Rozpoczynają przedszkole

Najkosztowniejszą gminną inwestycją, bo za 7,6 mln zł jest budowa nowego przedszkola z oddziałem żłobkowym. Już rozpoczęły się prace obok dotychczasowej siedziby placówki od wycinki drzew i

PARK LINOWY www.stadninstolec.pl
W Bieruniu Nowym
TOR QUADROWY
 tor dla dzieci i dorosłych
JAZDA KONNA
 imprezy integracyjne wycieczki szkolne

ul. Sadowa (Solec) tel. 504 506 391

PROGRAM REGIONALNY NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Śląskie. Pozytywna energia

UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

POMOC DROGOWA
 tel. 888 382 645

KRONIKA POLICYJNA

6 lipca w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu policjanci zatrzymali 20-letniego mieszkańca Bojszów, który kierował rowerem, będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 1,18 mg/l.

14 lipca w Międzyzrzeczu na ul. Kopalnianej policjanci zatrzymali 55-letniego mieszkańca powiatu kłodzkiego, który kierował oplem corsą, będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,76 mg/l.

16 lipca w Bojszowach na ul. Jedlińskiej włamano się do pomieszczenia gospodarczego, skąd skradziono kosiarkę marki McCulloch, butlę z gazem, myjkę ciśnieniową Karcher i kosiarkę spalinową Husar. Straty wyniosły 9200 zł.

17 lipca Bojszowach na ul. Gościńskiej policjanci zatrzymali 38-letniego mieszkańca Bojszów, który kierował rowerem, będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,83 mg/l.

17 lipca w Bojszowach na ul. Świętego Jana policjanci zatrzymali 65-letniego mieszkańca Bojszów, który kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,26 mg/l.

29 lipca w Międzyzrzeczu na ul. Kopalnianej kierujący formą 47-letni mieszkaniec Lędzin podczas wykonywania manewru omijania, potracił nietrzeźwego rowerzystę, którym był 58-letni mieszkaniec Międzyzrzecza – wynik badania 0,34 mg/l. kpp

Ważne telefony

- Policja Bieruń**
32 323 32 00 lub 997
- Straż Pożarna 998**
- OSP Bojszowy**
32 218 92 48
- OSP Bojszowy Nowe**
32 218 94 40
- OSP Świerczyniec**
32 218 95 21
- OSP Międzyzrzecze**
32 218 90 73
- Pogotowie Ratunkowe Tychy**
32 327 49 99 lub 999
- Urząd Gminy Bojszowy**
32 218 93 66
- GOPS 32 328 93 05**
- Straż leśna 660 642 655**
- Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy 32 218 91 74, 781 221 181**

Pokusa prędkości

Ciszę niedzielnego popołudnia 6 lipca zwały syreny wozów straży pożarnej, karettek pogotowia oraz policji. Wszyscy zmierzali od Bojszów na ulicę Wolską w Jedlinie. Tam na jednym z ostrych zakrętów samochód wypadł z trasy i dachował po stromym nasypie. W efekcie piątka podróżujących, w tym jedna osoba nieletnia, odniosła obrażenia.

22 lipca także w Jedlinie, ale tym razem na ul. Wałowej samochód osobowy uderzył w potężne drzewo. W wyniku tego ranne zostały trzy osoby, przy czym najbardziej ucierpiał kierowca, który doznał wielokrotnych złamań. Samochód nadaje się tylko na złom. Kierowca



złamał przepisy o ruchu drogowym, korzystając z drogi przeznaczony tylko do ruchu lokalnego.

Obydwie drogi oznakowane są ograniczeniem prędkości, czego kierujący nie spostrzegł, albo co zbagatelizowali. rh

Nowe zasady zbiórek publicznych

18 lipca weszła w życie nowa ustawa o zbiórkach publicznych. Zwiększa ona dostępność informacji o zbiórkach dla wszystkich obywateli, o tym, kto i na jakie cele zbiera środki. Wprowadza też elektroniczną, sprawną formę zgłaszania zbiórek.

Najważniejsze zmiany dotyczą następujących spraw:

- nie ma już urzędowych zgód na zbiórki publiczne
- zgłoszenia zbiórek publicznych będzie można dokonywać pocztą lub elektronicznie – ta druga forma jest preferowa-

na m.in. dlatego, że jest szybsza. Aby dokonać zgłoszenia elektronicznie należy posiadać podpis elektroniczny lub bezpłatny „profil zaufany” czyli podpis elektroniczny przeznaczony do kontaktu obywateli z administracją, który można założyć na portalu ePUAP.gov.pl.

- zbiórki elektroniczne – np. przez przelewy - można prowadzić bez dodatkowych formalności.
- w przypadku publicznych zbiórek w gotówce i darów wystarczy proste zgłoszenie na ogólnopolskim portalu Zbiórki.

gov.pl, gdzie będą także publikowane sprawozdania.

- zniesiona zostaje opłata skarbową dla organizatorów zbiórek oraz obowiązek publikacji sprawozdań w prasie.

Ustawa jest opublikowana w Dzienniku Ustaw, <http://dziennikustaw.gov.pl/DU/2014/498>

Więcej informacji o nowych zasadach zbiórek – na mac.gov.pl/zbiorki, o tym, jak uzyskuje się bezpłatny podpis elektroniczny (profil zaufany) do kontaktów z administracją: www.cpi.gov.pl/profil_zaufany,164.html

Letni sezon inwestycji

Dokończenie ze str. 1

krzewów, uporządkowania terenu i przygotowania placu robót. Przetarg na inwestycję wygrała firma CZPBP Przemysłówka z Częstochowy. Na parkingu obok budynku starego przedszkola stanęły budowlane kontenery, a niedługo pojawi się dźwig – żuraw. Nowy budynek powstanie za istniejącym przedszkolem, które po zakończeniu robót zostanie wyburzone. W przypadku tej inwestycji w przyszłym roku podjęte zostaną starania o dofinansowanie z pieniędzy unijnych.

Zaczną Korzenicką

Remont ul. Korzenickiej w Bojszowach Nowych będzie kolejną gminną inwestycją. W końcu lipca został rozstrzygnięty przetarg, na który wpłynęło 10 ofert. Najniższą cenę na wykonanie drogi (2,6 mln zł) zaproponowała firma Droggród z Ćwiklic.

Prace obejmą wykonanie kanalizacji deszczowej, chodnika oraz położenie nowej nawierzchni. Przeprowadzane będą w tym i w przyszłym roku. – Będziemy starać się o dofinansowanie tej inwestycji

w przyszłym roku z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 - poinformował nas wójt Henryk Utrata.

W sierpniu natomiast powinien zostać rozstrzygnięty przetarg na montaż kolektorów słonecznych w szkole w Świerczyńcu.

Ile to kosztuje?

Gdy podsumujemy koszty inwestycji, to okaże się, że już rozpoczęte zostały roboty za ponad 14,4 mln zł (nie licząc promesy rządowej na ul. Trzciniową i pieniędzy z powiatu), z czego z funduszy gminnych wydanych zostanie w tym i w przyszłym roku 11,2 mln zł. Gdyby powiodły się starania o pieniądze unijne, to ta druga kwota będzie niższa. zz

Na skróty przez gminę

W jeden dzień

Niemal dokładnie jak rok temu w jednym z gospodarstw w Jedlinie ze żniwami uporano się w jeden dzień. 22 lipca około godziny trzynastej kombajn wjechał w łan jęczmienia (były jeszcze pszenżyto i pszenica), a przed dwudziestą drugą rozładowana została ostatnia przyczepa z prasowaną słomą. Żniwującym sprzyjała pogoda, chociaż pod wieczór mocno się zachmurzyło i deszcz wisiał na włosku. rh

Działki na sprzedaż

Gmina sprzedaje 8 działek przy ul. Jodłowej w Świerczyńcu. Ceny wywoławcze na ustnej licytacji wynoszą od 63 do 77 tys. zł netto. Działki mają powierzchnię od 8 do 10 arów. Natomiast przy ul. Korzenickiej do sprzedaży wystawiono 8 działek w cenie od 78 do 105 tys. zł o powierzchni od 10 do 14 arów. Wadium należy wpłacić do 8 sierpnia, natomiast przetargi odbędą się 25 i 26 sierpnia.

Aleja ks. Marcisza

Na czerwcowej sesji Rady Gminy radni postanowili o nadaniu nazwy „Aleja Ks. Marcisza” drodze łączącej ul. Barwną z ul. Sierpową w Świerczyńcu. Ks. Eugeniusz Marcisz był budowniczym kościoła w Bojszowach Nowych. Zmarł w 2003 r.

Test zdany?

W poprzednim wydaniu gazety pisaliśmy o teście na siłę prasy, jakim było dotrzymanie obietnicy przez Tauron Dystrybucję w Gliwicach. Firma miała w ciągu kilku dni usunąć w Jedlinie korony drzew, przez które przechodziły przewody elektryczne.

Gałęzie zostały w obiecany terminie usunięte, można zatem mówić o sukcesie. Dalej jednak nie otrzymaliśmy od rzeczownika Tauronu odpowiedzi na zadane pytania. Czyli sukces połowiczny. zz

Zmarli

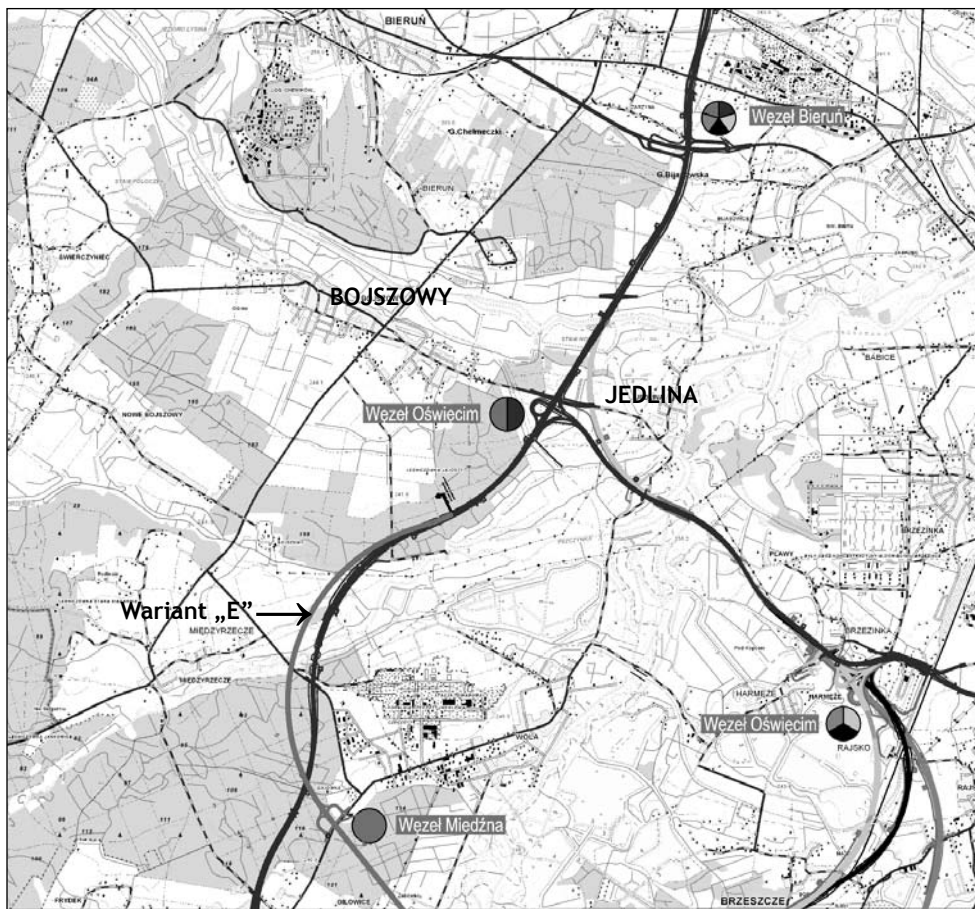
Edward Kapica (urodzony w roku 1942) z Bojszów, Otylia Pietruszka (1930) z Bojszów, Walenty Tatoj (1937) z Bojszów Nowych, Łucja Cichoń (1925) ze Świerczyńca.

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościńskie. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@bojszowy.pl Nakład: 1500 egz. Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

Wstępna zgoda na drogę ekspresową S-1

Mające już 10-letnią historię planowanie budowy drogi ekspresowej S-1 (od Mysłowic przez Imielin, Łędziny, Nowy Bieruń, Bojszowy, Miedzną i dalej do Bielska-Białej) wkroczyło na kolejny etap.

Po oprostowaniu dotychczasowych 4 wariantów (oznaczonych jako A, B, C, D) przez kopalnię „Brzeszcze” i „Silesia” oraz mieszkańców gminy Miedzną wytyczono (na razie tylko wstępnie) wariant E, który zyskał akceptację kopalni. „Propozycja przebiegu nowego wariantu została wyznaczona w oparciu o kryteria, które minimalizują oddziaływanie drogi na plany wydobywcze zakładów górniczych oraz ograniczają kolizje jego przebiegu z terenami wydobywczymi zakładów górniczych do minimum.” – czytamy w informacji na stronie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA).



Taki jest proponowany przebieg drogi ekspresowej S-1 przez gminę Bojszowy.

Warunki Miedźnej i kopalń

Nowy wariant zdaje się również spełniać postulaty mieszkańców Miedźnej. Wójt tej gminy przedstawił w Warszawie u wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej warunki, aby wariant E „drogi ekspresowej S-1 odsuwał ją od osiedla Wola II o minimum 450 m, zapewniał możliwość wjazdu na drogę poprzez budowę węzła w Woli, minimalizował negatywne skutki dla mieszkańców w sąsiedztwie drogi S1.” Jeszcze w tym roku w tej sprawie mają się odbyć konsultacje w Miedźnej.

Natomiast kopalnie (a szczególnie ich załogi) protestowały przeciwko takiemu przebiegowi drogi, który spowodowałby ograniczenia wydobycia węgla. Zgłaszały postulat odsunięcia jej od pól wydobywczych.

Ponieważ to kopalnie wniosowały o wytyczenie nowego wariantu, one też pokrywają

koszty opracowania nowego projektu drogi. A trzeba wykonać dokumentację, która nosi miano „Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowe” oraz drugi dokument o nazwie „Materiały do Decyzji Środowiskowej”. Oba mają być gotowe do stycznia przyszłego roku. Będą zawierały „pełne rozpoznanie przebiegu drogi przede wszystkim pod kątem środowiskowym ale również technicznym, społecznym i ekonomicznym”.

Co dalej?

Gdy opracowanie będzie gotowe, GDDKiA zorganizuje posiedzenie Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych. Komisja zapozna się ze wszystkimi wariantami przebiegu drogi, z których wybierze jeden, jako preferowany we wniosku do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. On też wyda decyzję środowiskową.

Podczas wspomnianego spotkania w Warszawie wicepremier E. Bieńkowska, jak również dyrektor GDDKiA Ewa Tomala-Borucka, zadeklarowały wsparcie dla inwestycji, jaką jest budowa drogi ekspresowej w wariantcie E.

Z Bojszów

Wyrysowany na mapie wariant E (na razie jedynie w postaci kreski na planie), gdy idzie o gminę Bojszowy nieznacznie różni się od poprzednich wariantów. Droga w niewielkim stopniu odchyła się na zachód i wchodzi głębiej w las (patrz mapa), a następnie w okolicach mostu na Pszczyńcu opuszcza teren gminy Bojszowy.

Droga ekspresowa między Bojszowami a Jedliną przecnie się z ul. Bojszowską. W tym rejonie powstanie węzeł komunikacyjny, z którego poprowadzona zostanie droga na Oświęcim. Węzeł ten jednak nie umożliwi ani zjazdu na ul. Bojszowską, ani wjazdu na nią. To oznacza, że bezpośrednio z gminy Bojszowy nie będzie można dostać się na drogę ekspresową. Najbliżej taka możliwość będzie w bieruńskiej Zarzynie lub na kolejnym węźle, który powstanie między Wolą a Gilowicami.

Dobrze i źle

Projektowany brak bezpośredniego połączenia Bojszów z drogą ekspresową to dobra i zarazem zła wiadomość. Dobra, bo lokalne drogi unik-

ną dodatkowego ruchu samochodów, który takie połączenie na pewno wywoła, czyli w Bojszowach będzie spokojniej i bezpieczniej. Zła, ponieważ bliskość drogi ekspresowej zawsze ma wpływ na rozwój gospodarczy jej otoczenia. Powstają w pobliżu nowe firmy i rozwijają się już istniejące. Mieszkańcy mogą znaleźć w nich zatrudnienie, a do gminnej kasy wpływają dodatkowe dochody z tytułu podatków.

Jeśli zgodnie z terminami zakończy się projektowanie nowego wariantu drogi i uzyskanie decyzji oraz pozwoleń, to w 2015 r. mógłby odbyć się przetarg, a budowa rozpocznie się w 2016. Prawdopodobnie zatem około roku 2020 droga byłaby gotowa. zz

Parametry drogi

- długość drogi ekspresowej S-1 około 39-42 km w zależności od wariantu
- długość obwodnicy Oświęcimia od 5,2 do 9,5 km w zależności od wariantu
- długość obwodnicy Bierunia wraz z łącznikiem do drogi powiatowej około 4,1 km
- 7 węzłów drogowych

Dla wszystkich wariantów przebiegu projektowanego odcinka S-1 przyjęto, że będzie to droga dwujezdniowa z rezerwą pod 3 pasy ruchu

- szerokość pasa ruchu: 3,5 m
- szerokość pasa dzielącego: 12 m z opaskami 2 x 0,5 m
- szerokość pasa awaryjnego: 2,5 m
- szerokość pobocza gruntowego: 1,25 m

Projektowaną trasę obwodnicy Bierunia zaprojektowano jako drogę o przekroju dwujezdniowym z pasami ruchu szerokości 3,5 m. Natomiast łącznik do drogi powiatowej w Nowym Bieruniu (ul. Jagiełły) zaprojektowano jako drogę o przekroju jednojezdniowym z 3,5 m pasami ruchu.

KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCY, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART. SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART. SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

Od września zapraszam na

AEROBIK

Hala Bojszowy
poniedziałek i czwartek
godz. 18-21

Tel. 501 783 737

Na początku biwak - na końcu Mazury



Lato w Gminie Bojszowy - to propozycja spędzenia wolnego czasu dla najmłodszych mieszkańców gminy. Przez całe wakacje w godzinach od 9. do 13. prowadzone są zajęcia w świetlicach środowiskowych. W lipcu odbywały się w Świerczyńcu oraz Międzyrzeczu, a w sierpniu zaplanowano je w Jedlinie oraz Bojszowach.

Filip Figiel ze Świerczyńca codziennie brał udział w zajęciach w świetlicy, bo, jak mówi, tu można było miło spędzić czas - pograć w gry planszowe, na boisku i na placu zabaw. Jego kolega Michał dodaje zadowolony, że warto było tu przyjść. Obaj chłopcy trenują piłkę nożną w Gromie Świerczyniec i zajęcia w świetlicy były okazją do wspólnego spędzenia wolnego czasu. Również Natalii Jasińskiej podobały się zajęcia. Ona też codzien-

nie była w świetlicy w Świerczyńcu. Mogła tu bawić się z koleżankami i wziąć udział w zajęciach z szycia pluszaków. Udało jej się wykonać pluszowe serduszko, króliczka i delcina, którego mogła zabrać do domu. - Tu jest lepiej, niż siedzieć samej w domu - mówi dziewczynka.

Wakacje rozpoczęły się już 28 i 29 czerwca od biwaku. Dla niektórych uczestników była to pierwsza noc spędzona pod namiotem. Dzieci miały bardzo intensywnie zorganizowany czas - były atrakcje w parku linowym, jazda na kładkach oraz mogły uczestniczyć w jeździe konnej.

W ramach zajęć wakacyjnych zaplanowano wiele atrakcji. Dzieci w tym roku mogą między innymi podjąć naukę gry w tenisa, doskonalić swoje umiejętności sportowe oraz na-

uczyć się szyc pluszowe przytulanki.

Nie zapomniano również o młodzieży. Zajęcia organizowane są dla uczestników w siedzibach Klubu. Były liczne gry sportowe i noce filmowe.

W końcu sierpnia młodzież uczęszczająca na zajęcia w Klubie wyjedzie na Mazury na obóz sportowy. Będą na nim również przeprowadzone zajęcia profilaktyczne. Uczestnicy obozu będą mogli nauczyć się pływać techniką windsurfiningu, na żaglówkach oraz zweryfikować swoje siły na kajakach. gops, zz

Nam się nudzi!

Wakacje w pełni, do ich zakończenia jeszcze prawie miesiąc, a już co jakiś czas słychać utyskiwania malolatów: nudzi mi się.

Kto, jak kto, ale obecne pokolenie nie może narzekać na brak jakichkolwiek zabaw, atrakcji, programów, imprez. Starsi, urodzeni zaraz po wojnie, jak i ci z lat sześćdziesiątych mogliby ponarzekać i to mocno, no i mieli by ku temu powody. Nie było „orkików”, pływalni, lodowisk, komputerów, a jedyny program telewizyjny dla dzieci ograniczono do zaledwie godzinnej audycji popołudniowej i dobranocki.

Były za to: zabawa w wojnę, uganianie się w trawie po kolana za słabo napompowaną skórą, wiązaną rzemieniem, kąpiel w Wiśle, Pszczynce lub jednym z jedlińskich stawów, skok na jeden z sadów czy wieczorowe rajdy łódką po jedlińskich stawach. Była też „felga i patyk” i gra w chowanego. A poza tym było mnóstwo pracy. Nieważne, czy ktoś miał osiem, dziesięć, czternaście, czy więcej lat. Dla każdego w warunkach wiejskich znalazło się zatrudnienie. Jedni paśli gęsi, kozy lub krowy, inni doglądali młodszego rodzeństwa, bo rodzice zajęci byli pracą w polu.

Podczas żniw nie było czasu na zabawę, bo trzeba było albo zagrabić rżysko, podawać snopki bądź to na furmankę, bądź wpuszczającemu je do maszyny omlotowej. Zawsze do oporządzenia było bydło i trzoda. I było zawsze mnóstwo roboty, znalezionej przez dorosłych naprędce. Dopiero kiedy się ściemniało i kiedy szło się wykapać po spiekocie dnia, dopiero wówczas odczuwało się ulgę. Ale nie na długo, bo następny rano zaczynał się podobnie, co poprzedni. Dzieci, a jakbyśmy to dziś nazwali niepełnoletni, pracowali także przy budowach, wykonując stosowne do ich możliwości prace.

Nikt też nie narzekał, że w tym okresie nauka trwała sześć dni w tygodniu, o wyjazdach na tzw. „zieloną szkołę” nie wspominając. Do szkoły się chodziło i to dosłownie. Nikt nie narzekał, że ma codziennie do pokonania nawet parę kilometrów, które trzeba było pokonać tak w spiekocie, jak i deszczu, podczas wichru czy śnieżyca.

Tak więc drodzy młodzi przyjaciele, zanim otworzycie buzię, zastanówcie się, co chcecie powiedzieć i do kogo swoje słowa skierować. Bo powody są naprawdę śmieszne! rh

Jak sobie radzić z konfliktem?

W sytuacji, w której strony będące w konflikcie nie mogą sobie poradzić z dzielącymi je różnicami, możliwe jest podjęcie mediacji. Mediacje to rozmowa stron, w trakcie której dąży się do rozwiązania konfliktu i znalezienia porozumienia. Gdy zostanie ono wypracowane przez strony w obecności mediatora, jest wówczas akceptowalne i satysfakcjonujące dla uczestników mediacji.

Mediator ułatwia stronom dojście do porozumienia poprzez tworzenie bezpiecznej i poufnej atmosfery. Jest neutralny - nie narzuca swojego punktu widzenia i swoich rozwiązań. Jest też bezstronny - dba o równowagę i równorzędność stron w trakcie całego procesu.

Znamy 5 podstawowych zasad mediacji.

Pierwszą jest dobrowolność. Uczestnicy mediacji dobrowolnie biorą udział w mediacji. Mediator nie może wywierać żadnej presji, aby nakłonić je do udziału. Wiąże się to z przystąpieniem do mediacji w dobrej wierze i dobrowolnym wypełnianiu zobowiązań przyjętych na siebie w trakcie mediacji.

Druuga to bezstronność. Strony mają równe prawa i są traktowane jednakowo. Mediator, jako strażnik procedury mediacyjnej, nie staje po żadnej stronie. Nie wyróżnia żadnej z nich. Respektując godność stron mediator umożliwia im odnoszenie się do siebie z szacunkiem.

Konieczna jest też neutralność, czyli to jak rozwiązać spór, należy do stron. Mediator nie podpowiada im własnych rozwiązań, nawet gdyby uznał je za lepsze. Nie na-

rzuca też im swojego światopoglądu i wartości.

Czwartą zasadą jest poufność. Wszystko, co jest poruszane na spotkaniu informacyjnym i posiedzeniu mediacyjnym, jest poufne. Mediator nie ujawnia tego, co usłyszał osobom prywatnym ani instytucjom. Efektem pracy mediatora ze stronami jest spisana ugoda i protokół lub sprawozdanie. Mediator nie zamieszcza nigdzie informacji o przebiegu mediacji.

I wreszcie akceptowalność - mediator powinien być zaakceptowany przez strony, nikt nie ma prawa narzucać wyboru mediatora. Strony mają prawo poprosić o zmianę mediatora.

Lista mediatorów dostępna jest na stronie internetowej Sądu Okręgowego w Katowicach: www.katowice.so.gov.pl gops

Sklep TARA w Bojszowach

ul. Gościnną 2 zaprasza na zakupy
Polecamy: odzież damską, męską, dziecięcą
Bieliznę znanych firm takich jak:
**Alles, Gorteks, Gorsenia, Vena, Gatta
Knitex, Henderson** i wiele innych
OBUWIE SPORTOWE, GALANTERIĘ ORAZ PRASĘ
DOŁADOWANIA TELEFONÓW

POLECAMY:

- usługi pralni chemicznej
- przeróbki krawieckie (spodnie kupione w naszym sklepie - skrócenie GRATIS)
- naprawa obuwia
- napełnianie kardridży i tonerów
- dorabianie kluczy, ostrzenie noży i nożyczek
- nowość: naprawa maszyn do szycia

LETNIE OBNIŻKI DO 50% !!! LETNIE OBNIŻKI DO 50%

Sklep czynny od 8 do 16³⁰, w soboty od 8 do 13.

Solidarna szkoła



Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej i Europejskie Centrum Solidarności mają zaszczyt przyznać Gminnemu Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi im. Roku Jubileuszowego w Bojszowach certyfikat „Solidarnej Szkoły” za działania podejmowane przez społeczność szkolną w roku szkolnym 2013/2014” – tak zaczyna się pismo, które w lipcu nadeszło na adres gimnazjum.

Obie instytucje doceniły działania, jakie podejmował w szkole nauczyciel Artur Caban, któremu podziękowano za „koordynowanie działań społeczności szkolnej, które zostały wyróżnione przez organizatorów programu „Solidarna Szkoła” jako dobra praktyka szkolna w zakresie edukacji solidarnościowej i historycznej.

Udział pana Artura Cabana –

czytamy dalej w piśmie - oraz jego zaangażowanie w tworzenie Solidarnej Szkoły zasługują na szczególne wyróżnienie. To duża przyjemność móc współpracować z nauczycielami, którzy chcą i rozwijają swoje umiejętności zawodowe i umieją dzielić się swoim doświadczeniem oraz angażują się w życie społeczności szkolnej i lokalnej.”

Poprosiliśmy zatem wyróżnionego nauczyciela o opowiedzenie, czym zajmował się z młodzieżą. – To nie pierwszy raz nasi uczniowie wzięli udział w projekcie Centrum Edukacji Obywatelskiej. Tym razem jego celem było pogłębienie wiedzy o Solidarności.

„Solidarna szkoła”, bo taki był oficjalny tytuł projektu, angażowała młodzież w edukację solidarnościową, koncentrując się na sprawach związanych z rozumieniem pojęcia Solidarność (jakie są jej historia i współczesność? Co to jest solidarność i w czym może się przejawiać? Dlaczego solidarność jest taka ważna w życiu społecznym?).

Skupiliśmy się na dwóch pytaniach: „Co to jest solidarność i w czym może się przejawiać?” oraz „Dlaczego solidarność jest taka ważna w życiu społecznym?” Dzięki ankiecie, którą wypełnili uczniowie - w niej znalazły się pytania: Jakie jest pierwsze słowo, które przychodzi Ci na myśl, gdy słyszysz „Solidarność”? Jaka postać jest kojarzona z „Solidarnością”? W którym roku powstał NSZZ Solidarność? Co otrzymał Lech Wałęsa w czasach komunistycznych za zorganizowanie związku zawodowego „Solidarność”? Kolebką „Solidarności” jest...? - uzyskaliśmy materiał do analizy w związku z pierwszym pytaniem. Na drugie pytanie w formie wywiadu odpowiedzi udzielili nam wybrani nauczyciele.

W klasach trzecich przeprowadziliśmy zajęcia, polegające na wykonaniu plakatu związanego z szeroko rozumianym pojęciem „solidarność”. Stosując „burzę mózgow” uczniowie podzielili na grupy projektowali plakaty-wizje „solidarności”.

Solidarność jest nie tylko sympatią, współczuciem, czy zainteresowaniem losem bliźniego, powinna być realnym zobowiązaniem, prowadzącym ostatecznie do dobra wspólnego, czyli dobra każdego i wszystkich, wszyscy bowiem jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich. ac, zz

Współpraca z Czechami

OSP w Międzyrzeczu została zaproszona do udziału w zawodach pożarniczych, organizowanych przez OSP Tvarožna 1 czerwca. Przed zawodami odbyło się w Urzędzie Gminy Tvarožna podpisanie umowy o współpracy pomiędzy Ochotniczą Strażą Pożarną Tvarožna a Ochotniczą Strażą Pożarną w Międzyrzeczu. Ze strony czeskiej umowę podpisał prezes Miroslav Severa, a z polskiej naczelnik Antoni Kumor. Uczestniczyli również Petr

Buchta, wójt gminy Tvarožna oraz Krzysztof Kotas, członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego OSP RP województwa śląskiego w Katowicach oraz strażacy z Tvarožna i Międzyrzecza. Po południu odbyły się zwozy pożarnicze, w których wzięło udział 15 drużyn.

OSP w Międzyrzeczu współpracuje z OSP Tvarožna w Czechach od roku 2010. 29 i 30 marca drużyna młodzieżowa OSP Międzyrzecze odwiedziła Tvarožna,

Pizza po angielsku

Obóz językowy w Londynie, najwyższe wyniki z egzaminu gimnazjalnego i zwycięstwa w konkursach – takie są rezultaty udziału uczniów w programie Youngster finansowanym w części przez Fundację Rozwoju Wsi Polskiej i gminę Bojszowy. Od trzech lat prowadzony jest w gimnazjum. Co tydzień odbywały się 3 dodatkowe godziny zajęć z języka angielskiego prowadzone w kilkunastoosobowych grupach. Zajęcia nie są obowiązkowe – grupy tworzy się ze zgłaszających się uczniów.

Największy przyrost wiedzy w czasie rocznych zajęć zanotowała Dorota Kuźnik z klasy 3a. W nagrodę jury programu Youngster zafundowało jej obóz językowy w Londynie. – W klasie 3a wynik egzaminu gimnazjalnego w części językowej był wysoki. Kilkoro uczniów, uczestników Youngstera, zdobyło 100 proc. punktów w części podstawowej, a Adriana Lysko uzyskała z obu części:

podstawowej i rozszerzonej – relacjonuje anglistka Magdalena Bonczyk. – Ponadto Martyna Czarnynoga, Weronika Janosz i Hanna Biedrawa zajęły I miejsce w VI Powiatowym Konkursie Wiedzy o Krajach Anglojęzycznych w Bieruniu (nagranie przygotowanej scenki dostępne na stronie www.gimbojszowy.pl w zakładce Youngster). Natomiast Dorota Chłapek zajęła I miejsce w konkursie recytatorskim „Szekspiriada” w Łędzianach, wygrywając tym samym obóz językowy w Jastrzębiej Górze, a W. Janosz zdobyła wyróżnienie.

W ciągu minionego roku szkolnego w gimnazjum działały 3 grupy w ramach programu „Youngster – dodatkowe zajęcia z języka angielskiego”. Uczniowie ćwiczyli swoje umiejętności językowe, pogłębiali wiedzę o krajach anglojęzycznych oraz uczestniczyli w przeróżnych ćwiczeniach językowych z wykorzystaniem sprzętu znajdującego się w sali językowej – słuchawek oraz multi-



Młodzi strażacy z Międzyrzecza zwiedzili miejsca historyczne bitwy pod Austerlitz oraz Brno i fabrykę traktorów Zetor.

26 i 27 kwietnia w Międzyrzeczu gościli młodzi strażacy z Tvarožna. Czesi zwiedzili zabytkową kopalnię węgla kamiennego Guido w Zabrzu. W drugim dniu wizyty mieli okazję odwiedzić jednostki strażackie w Świerczyńcu, Bojszowach i Czarnuchowicach oraz miejsca powodzi z 2010 roku. Antoni Kumor

mediów. Odbywały się zajęcia z podręcznikami, których zakup sfinansowała Fundacja, zajęcia okolicznościowe np. Tradycje bożonarodzeniowe w Wielkiej Brytanii, Jak zrobić pizzę – zajęcia praktyczne w języku angielskim (nagranie z tych zajęć dostępne na stronie www.gimbojszowy.pl w zakładce Youngster), a nawet zajęcia w terenie – spotkanie podsumowujące odbyło się w kręgielni w Tychach.

Zaangażowanie uczniów i nauczycieli zaowocowało szeregiem sukcesów i przyniosło wysokie wyniki nauczania. zz



„Bojszowanie” się podoba



„Bojszowanie” podczas wieczornego występu podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Makowie Podhalańskim.

Bojszowanie po raz kolejny zaprezentowali się na scenach podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej (ostatni raz występują 2 sierpnia w Szczyrku). – Podczas występu w Oświęcimiu musieliśmy bisować – re-lacjonuje Wiktor Sporyś, kierownik zespołu. I nic dziwnego, gdyż podczas trwającego trzy kwadranse programu wykonali 18 tańców i 7 pieśni. Oprócz tego był dialog dwóch kłachul: Cili i Trudy i kogucia parada na

scenie. A występ nosił tytuł „Co nam w duszy gro”.

Bojszowanie to jedyny zespół z naszego powiatu i jeden z dwóch z ziemi pszczyńskiej (drugi jest z Ćwiklic), który wystąpił na tym największym festiwalu folklorystycznym w kraju.

W ostatnich tygodniach zespół zdobywał kolejne laury. 14 czerwca odebrał Puchar i Dyplom za 1 miejsce w eliminacjach Przeglądu „Śląskie Śpiewanie” w Łędzinach i nomina-

cję na Galę do Koszęcina. 28 czerwca zespół wystąpił w koncercie Europejski Rozśpiewany Śląsk w Koszęcinie, w siedzibie Zespołu „Śląsk”, jako laureat wcześniejszych eliminacji. Natomiast 24 czerwca delegacja zespołu została zaproszona na pożegnanie odchodzącej na emeryturę dr Marii Lipok-Bierwiazzonek, dyrektor Muzeum Miejskiego w Tychach.

5 i 6 lipca w Brennie odbywał się 47 Wojewódzki Prze-

gląd Wiejskich Zespołów Artystycznych, gdzie zespół wystąpił w dwóch kategoriach. W pierwszej jako grupa śpiewacza z akompaniamentem (czyli ze swoją kapelą). Rywalizowało w niej 27 zespołów, a „Bojszowanie” zdobyli 3 miejsce za wykonanie pieśni „Przed tom naszym siyniom”, „U młynareczki we młynie”, „W kolaji woda”, „W Brzozowicach u topola” oraz „Hej tam w dolinie”. W drugiej kategorii, w której ry-

walizowało 8 kapel, Bojszowy zdobyły również 3 miejsce za wykonanie pieśni o tematyce myśliwskiej. Grzegorz Wietrzny na trąbce plessowce wygrywał sygnały („Na gon” i „Pogonie”). Oprócz niego w kapeli grali: Zygmunt Mozler (akordeon), Wiktoria Kubecko (klarnet), Rajnhold Sapek (tenor), Józef Cichy (bęben) oraz Wiktor Sporyś (klarnet). Kapela wykonała, oprócz wspomnianych sygnałów utwory „Szeł roz odważny gajowy”, „Szła liseczka drogą” i „Poszeł myśliweczek”. W najbliższym czasie „Bojszowanie” w naszej gminie będzie można zobaczyć podczas uroczystości dożynkowych 31 sierpnia w Międzyrzeczu.

Zespół się rozwija, mimo że jedni odchodzą, ale dołączają inni. – Przydałoby się więcej chłopów do tańca – martwi się kierownik Wiktor Sporyś i ponawia apel, że z otwartymi rękami przyjmie chętnych do występów i pokazania, że śląska tradycja w Bojszowach nie ginie. zz

Rok w świetlicy szkolnej

Ponad 160 dzieci uczęszczało na zajęcia świetlicowe w bojszowskiej szkole podstawowej. Ze stałej opieki korzystali przede wszystkim uczniowie z klas 1-3. Natomiast dzieci z klas starszych uczestniczyły w Świetlicowej Akademii Sztuki.

Pod hasłem „Goście naszej wyobraźni” odbywały się zajęcia wspierające rozwój, umiejętności oraz zdolności wychowanków. Oferta świetlicy była ciekawa i różnorodna dzięki zajęciom manualnym, relaksacyjnym, ruchowym i intelektualnym. Udział w nich był dobrowolny. To dzieci

same decydowały o tym, w jakich formach chciały brać udział.

Wychowankowie przy wsparciu Joanny Hoffmann i Urszuli Parysz z ogromnym entuzjazmem brali udział w licznych konkursach świetlicowych, powiatowych czy ogólnopolskich, podczas których nierzadko zdobywali nagrody i wyróżnienia. Dla wychowanków bojszowskiej podstawówki szczególnie obfita w sukcesy okazała się wiosna. Nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Moja okolica” zdobyły: Weronika Trzońska (II miejsce) oraz Zuzanna Kraw-

czyk (wyróżnienie), a Natalia Janosz zajęła III miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Origami. W konkursie „Wiosenny pejzaż” kolejny raz nagrodę zdobyła W. Trzońska (II miejsce) oraz Zuzanna Sosna (II miejsce), a Damian Klekot zajął III miejsce w powiatowym konkursie „Pocztówka z wolontariatu”.

Dzieci uczestniczące w Świetlicowej Akademii Sztuki także miały swoje małe sukcesy – fotografie ich prac plastycznych systematycznie były publikowane na łamach ogólnopolskiego dwumiesięcznika dla wychowawców świetlic „Świetlica w Szkole”. A wernisaż ich prac odbył się w tyskiej filii Biblioteki Pedagogicznej.

Wychowawcy świetlicy koordynowali w szkole ogólnopolskie akcje prozdrowotne: Szklanka Mleka oraz Owoce w Szkole, dzięki którym uczniowie za darmo przez cały rok szkolny pili mleko oraz spożywali owoce i warzywa.

Kierująca świetlicą Joanna Hoffmann prowadzi stronę internetową www.swietlicowykramik.pl. Znaleźć na niej moż-

na informacje na temat działalności świetlicy oraz zdjęcia dokumentujące wszelkie działania świetlicowe.

- Bardzo lubimy zabawy w świetlicy, mile spędzamy tam czas. Przez cały rok szkolny Dokończenie na str. 11



DERBY BOJSZOW

9.08.2014
start 13:00

Sponsorzy:
Woj Gminy Bojszowy
Adrianna, Dawid Czarnyloga

Zapewniamy liczne atrakcje dla dzieci i dorosłych.
Konkursy. Nagrody.
Zabawa taneczna do późnych godzin nocnych.
Kuchnia staropolska - grillowanie.

Konkursy jeździeckie:

- „MÓJ PIERWSZY RAZ” - wysokość przeszkód do 60 cm, doświadczeni
- R0, L1, wysokość przeszkód do 90 cm, zwykły
- R0, L1 o wzrastającym stopniu trudności z jokerem
- Derby - wysokość przeszkód do 105 cm.

Kontakt:
tel. 32 328 98 48
tel. kom. 505 555 442
Bojszowy, ul. Jedlińska 108

Łączna pula nagród:
2500 zł

Wójt Gminy Bojszowy zaprasza na:

Dożynki Gminne

31.08.2014

**BOISKO SPORTOWE W MIĘDZYRZECZU
przy ul. Gromadzkiej**

/ W razie niepogody gwarantujemy zadaszenie namiotowe/

10:30 MSZA ŚWIĘTA DOŻYNKOWA

w Kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej
Maryi Panny w Międzyrzeczu

15:00 KONCERT Orkiestry Dętej KWK „Piaś” w Bieruniu

16:30 PRZEKAZANIE CHLEBA

przez Starostów Dożynek Wójtowi Gminy

WYSTĘP Zespołu Folklorystycznego „Bojszowianie”

17:00 WYSTĘP Łukasza Kostki - uczestnika IV edycji X FACTORA

17:30 KONCERT zespołu „KWAŚNICA BAVARIAN SHOW”

19:30 KONCERT zespołu „FEEL”

21-23 ZABAWA TANECZNA z zespołem „3 I PÓŁ”

**15-21:00 DLA DZIECI
BEZPŁATNY PLAC ZABAW**

/ dmuchany plac zabaw Dinoland / pluszowe miasteczko autochodzik /
/ karuzela / symulator dachowania / alkoholgle z torem przeszkód /

WYSTAWY

TOWARZYSZĄCE:

- / płodów rolnych
- / pszczelarska
- / gołębi pocztowych
- / myśliwska

**Poczęstunek dla
uczestników:
KOŁOCZ ŚLĄSKI**

PONADTO:

- / punkt informacyjno-medyczny
Społecznego Stowarzyszenia
Hospicyjnego im. św. Kaliksta I
w Tychach
- / Punkt pomiaru ciśnienia i cukru
we krwi
- / Prezentacja działalności
Gminnego Klub Honorowych
dawców Krwi z Bojszów Nowych



www.bojszowy.pl



100 lat od Wielkiej Wojny

1 sierpnia tego roku mija sto lat od wybuchu pierwszej wojny światowej zwanej Wielką Wojną lub Rzezią Narodów. Historia tej wojny - a w niej losy naszych rodaków - została prawie zapomniana. Dlatego póki żyjemy - chcemy pamiętać.

Powodów tego zapomnienia jest wiele. Na jeden jednak należy zwrócić uwagę. Kiedy uczestnicy tej wojny - oczywiście ci, którzy przeżyli - weszli w wiek, w którym mogli już dać świadectwo swoim wojennym doświadczeniom - wybuchła druga wojna światowa, na którą musieli iść ich synowie, a nierzadko oni sami. Nie w głowie im było rozpamiętywanie. Po drugiej wojnie zaś nastąpił nowy porządek państwowy i ustrojowy. Były zakazane publiczne wypowiedzi o przeżyciach wojennych żołnierzy niemieckich - zarówno ojców jak i synów.

Podobnie było z rzeczowymi pamiątkami: odznaczeniami, fragmentami mundurów,

wyposażeniem żołnierskim, listami, dokumentami, fotografiami itd. Nikt nie odważył się na publiczne ich eksponowanie. Opublikować listy czy wspomnienia, zaprosić weteranów do szkoły na spotkanie z młodzieżą, zorganizować wystawę pamiątek? Na to nie było zgody władz, a przede wszystkim cenzury. Ten rodzaj pielęgnowania pamięci nie mógł zaistnieć, bo zaprzeczał polskiej racji stanu i podważał zasady ustrojowe państwa.

Oficjalnie władze zakazywały pielęgnowania takiej pamięci, lecz faktów z przeszłości nie sposób było wymazać. To była historia śląskich rodzin. Przypuszczam, że nie tylko śląskich, bo i wielkopolskich, ka-

szubskich, mazurskich, pomorskich. Kto miał choć trochę czci wobec swych dziadków i ojców - pamiętał. Jak święte relikwie chronił ślady ich życia: „...szrank z łachami ujka Johana, bo miał posprawiane, chciał się zżynić, ...szkolno tabulka z rysikiem łód dziadka Jorgi, ...obrozek z komunije, ...ostatni list taty, w kierym sie z nami żegnajom, ...fotografio ujka Emila ze swojom libstom, ...dziadek, jak byli w cesarskiej gardzie, ...list z frontu, jak nasi stryk stojom pod kolana we francuskim bagnie.”

Dzięki rodzinom śląskim przetrwała wiedza i świadomość osobistego i społecznego okaleczenia po tych dwóch strasznych tragediach XX wieku - wiedza subiektywna (znawcy by ją nazwali nie-naukową), lecz na tyle trwała i inspirująca, że nawet po stu latach mająca zdolność kielko-



wania i owocowania. Bo okazuje się, że dopiero w tym roku (2014!) prof. Ryszard Kaczmarek, historyk Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, opublikował znakomitą książkę pt. „Polacy w armii kajzera”, która przerwała długie milczenie

NA ZDĘCIU: Paweł Madej urodził się w 1884 r. Był synem Bartłomieja i Jadwigi z d. Piekorz, ożenił się z Marią Jarczyk, córką leśniczego. Miał pięcioro dzieci. Gospodarzył na 12 hektarach. Zginął 4 kwietnia 1918 r. pod Violaines (Francja). Tragiczne losy nie ominęły jego rodziny także w drugiej wojnie światowej. Syn Paweł (ur. w 1911 r.) padł pod Noworosyjskiem, drugi syn August (1913) wrócił z wojny bez nogi, a córka Maria (1909) straciła na wojnie męża - Ludwika Knopka. Wojnę przeżył tylko najmłodszy syn Jan (1918).

o bolesnych doświadczeniach m. in. Górnolazaków w pierwszej wojnie światowej i która jest pierwszą książką popularnonaukową podejmującą ten problem. Niebawem!

Od 1922 roku, od kiedy na części Górnego Śląska zaist-

Ważniejsze bitwy

...pierwszej wojny światowej, w których uczestniczyły pułki górnolazackie

Front zachodni

1. ROSSIGNOL – 22 sierpnia 1914 r. Chrzest bojowy 157. Górnolazackiego Pułku Piechoty, w którym poległo 180 żołnierzy, 159 było zaginionych, 379 rannych. Zginęli tam m.in. **August Rokita** z Bojszów i **Jan Lysko** z Jedliny.

2. BASLIEUX – 22 sierpnia 1914 r. Chrzest bojowy 38. Rezerwowego Pułku Piechoty (dokładne straty niezane). Zginęli tam: **Wawrzyniec Kumor** z Międzyrzecza i **Klemens Knoppek** z Bojszów.

3. ANTWERPIA (zdobycie Belgii) – 24 października 1914 r. Na błotach Izery zginęło 40 tys. żołnierzy. Nikt nie policzył Górnolazaków.

4. CUTRY (wzgórze w twierdzy Longwy) - 23 sierpnia 1914 r. Chrzest bojowy 22. Górnolazackiego Pułku Piechoty. 72 poległych, 283 zaginionych, 454 rannych. Zginęli tam: **Franciszek Klimek** i **Józef Kucz** z Nowych Bojszów.

5. NAD MARNĄ (wzgórze d'ARGONNE) - wrzesień 1914 r. 22. Górnolazacki Pułk Piechoty (zdobył Malancourt). 130 pole-

głych, 119 zaginionych, 1204 rannych. Zabici tam to: **Jan Klenot** z Międzyrzecza, **Marcin Gembołyś** z Jedliny, **Jan Rzepka** ze Świerczyńca.

6. LORETTE – maj 1915 r. 158. Górnolazacki Pułk Piechoty (do 5 czerwca). 486 zabitych, 327 zaginionych, 976 rannych. Podobnie jak w 1944 r. pod Monte Cassino w II wojnie światowej, pod Lorette toczyła się bitwa bratobójcza, gdyż po stronie francuskiej walczyli Polacy-ochotnicy (Bajończycy). Życie utracili tam **Jan Koczuba** z Bojszów i **Jan Krawczyk** z Bojszów Nowych.

7. SOUCHEZ – czerwiec 1915 r. 63. Górnolazacki Pułk Piechoty. 478 zabitych, 194 zaginionych, 1394 rannych. Padli tam **Józef Jaskółka** z Bojszów, **Franciszek Ebert** z Nowych Bojszów, **Paweł Kucz** i **Albert Kontny** ze Świerczyńca.

8. ARRAS – lipiec 1915 r. 157. Górnolazacki Pułk Piechoty. 223 poległych, 302 zaginionych, 406 rannych.

9. VERDUN – od 14 marca 1916 r. (po 2 dniach walk) 38. Rezerwowego Pułku Piechoty (pod Toter Mann). 312 zabitych, 702 zaginionych, 1279 rannych. 22. Górnolazacki Pułk Piechoty (bitwa o wzgórze 304). 600 poległych i za-

ginionych, 1510 rannych (połowa pułku wykluczona z walki). W tej wielomiesięcznej rzezi zginęło kilkunastu bojszowiaków. Udało się znaleźć miejsce śmierci **Jana Germanka**, **Jana Kusza**, **Jana Rogalskiego**, **Jana Goja** i **Augusta Stulki**.

10. SOMMA (Flandria) – od 24 czerwca 1916 r. 22. Górnolazacki Pułk Piechoty (do 25 lipca). 233 zabitych, 996 zaginionych, 737 rannych. 157. Górnolazacki Pułk Piechoty (19-27 lipca) 142 poległych, 284 zaginionych, 525 rannych. 21. Pułk Artylerii Polowej (24 czerwca – 31 lipca) 32 zabitych, 12 zaginionych, 150 rannych. Zginęli tam: **Józef Zawisza** z Międzyrzecza i **Tomasz Piekarczyk** z Nowych Bojszów.

11. YPRES – kwiecień-czerwiec 1918 r. 157. Górnolazacki Pułk Piechoty (tylko jeden batalion) 48 zabitych, 80 zaginionych, 116 rannych. Zginął tam **Paweł Madej** z Bojszów.

12. LYS (rzeka) – kwiecień-czerwiec 1918 r. 22. Górnolazacki Pułk Piechoty (o miasteczko Armentières) 100 zabitych, 43 zaginionych, 401 rannych. Padł tam **Augustyn Uszok** z Bojszów i **Augustyn Dydek** z Międzyrzecza.

38. Rezerwowego Pułku Piechoty. 176 zabitych, 56 zaginionych, 623

rannych. Zginął tam wtedy **Max Żernik** z Bojszów.

13. AMIENS (ARTOIS) – sierpień 1918 r. 157. Górnolazacki Pułk Piechoty – prawie całkowicie wykrwawiony. Padł tam **Wawrzyniec Gembołyś** z Jedliny i **Józef Polko** ze Świerczyńca.

14. KEMMEL (wzgórze) – lipiec 1918 r. 22. Górnolazacki Pułk Piechoty – całkowicie wykrwawiony. Padli wtedy **Adolf Piekorz** i **Paweł Ślosarczyk** z Bojszów.

15. CAMBRAIS – październik 1918 r. Resztki 12. Dywizji wzięto do francuskiej niewoli.

Front włosko-austriacki

ISONZO (rzeka) – Alpy Julijskie (dziś Słowenia) – sierpień-listopad 1917 r.

63. Górnolazacki Pułk Piechoty (spore straty pułku) i 157. Górnolazacki Pułk Piechoty. Oba przełamały front i przedostały się do Doliny Padańskiej (bitwa pod Caporetto).

Front wschodni

1. TANNENBERG (dziś Stębark) 26-30 sierpnia 1914 r. 8. armia pod dowództwem Paula von Hindenburga (walczyły w niej setki Górnolazaków) wzięła do niewoli 92 tys. Rosjan. Ta sama armia w drugiej bitwie (7-18 lute-

go 1915 r.) nad jeziorami mazurskimi wzięła dalsze 45 tys. rosyjskich jeńców i wyparła Rosjan z Prus Wschodnich.

2. POD ŁODZIĄ 7-24 listopada 1914 r. Kontruderzenie 9. armii niemieckiej (byli w niej Górnolazacy). Zginął wtedy **Augustyn Czarnynoga** z Bojszów.

3. POD LIMANOWĄ 2-7 grudnia 1914 r. Od sierpnia do grudnia Austriacy utracili 994 tys. żołnierzy (wielu z nich było Górnolazakami ze Śląska Cieszyńskiego).

4. POD PRZASNYSZEM 18-26 lutego 1915 r. Prawdopodobnie padł tam **Tomasz Sakwa** z Nowych Bojszów.

5. POD GORLICAMI 2-12 maja 1915 r.

Nie są to wszystkie bitwy w tej wojnie, w których walczyli nasi dziadkowie. Wymienić wszystkich nie sposób. Zachęcamy do skorzystania z internetu, żeby się dowiedzieć, ile tych bitew w ogóle stoczono. Jak oceniają historycy, w armii niemieckiej i austriackiej życie utraciło ponad 100 tys. Górnolazaków. Ta wielka ofiara młodego życia była zupełnie bezsensowna. Żadnej ze stron – poza bezmiarem bólu i cierpienia – nie przyniosła korzyści.



W słynnym 22 Górnos Śląskim Regimentzie Piechoty służyło wielu bojszowiaków - m.in. Jan Koczuba, Stanisław Bula, Tomasz Sitko (siedzi drugi od lewej), Ludwik Jurczyk, Klemens Knopek, August Dydek, August Uszok.

niała niepodległa Polska aż do dziś, żaden z historyków polskich nie zainteresował się tym dramatem. Owszem o Polakach w armii austriackiej i rosyjskiej (Piłsudski, Legiony, itd.) napisano całą niekończącą się litanie opracowań historycznych. O umieraniu i cierpieniu Górnos Ślązaków, Wielkopolan i Kaszubów – nie pisał nikt. To zastanawiające. A przecież samych Górnos Ślązaków w tej wojnie zginęło ok. 60 tys., a inwalidami zostało ok. 30 tys. Należą się więc profesorowi Kaczmarkowi serdeczne dzięki, że stworzył to wielkie dzieło. Oparł się w nim na wielu źródłach polskich i zagranicznych, jednak – jak sam to wielokrotnie podkreślał – osnowę opracowania postanowił oprzeć na wojennych listach „górnos Śląskie-

go wojaka” Kazimierza Wallisa z Rozbarku, których w ciągu czterech lat swojej służby w cesarskiej armii napisał do brata Stanisława i ojca Łukasza prawie pół tysiąca.

Równie cenna byłaby książka, gdyby opracować listy z wojny naszych dziadków. Niestety - w większości te listy przepadły. Najwięcej pamiętek po żołnierzach pierwszej wojny spalono w 1945 roku, gdy przechodziła nawała sowiecka. Swoje też zrobił czas. Piśszę o tym dlatego, bo dziś trzeba mieć niezwykle dużo sił fizycznych, intelektualnych i samozaparcia, żeby zebrać choć trochę wiedzy i pamiętek o losie 120 poległych w tej wojnie bojszowiaków – mieszkańców Jedliny, Bojszów, Świerczyńca, Nowych Bojszów i Międzyrzecza.

Polegli na wojnie

BOJSZOWY (45 osób): Antoni Baron (miał 23 lata), Józef Borys 35, Stanisław Bula 34, Augustyn Czarnynoga 22, Józef Czarnynoga 24, Jan Germanek 40, Józef Jaskółka 25, August Jęczmyk 20, Wiktor Jęczmyk 24, Klemens Knopek 30, Jan Koczuba 23, Jan Kokoszka 29, Robert Lawnik 44, Stanisław Losko 26, Jan Losko 23, Antoni Lubowiecki 21, Paweł Madej 34, Jan Myszor 25, Paweł Myszor 26, Antoni Niesyto 38, August Orawski 23, Alojzy Piekarczyk 22, Adolf Piekorz 19, Alojzy Pietrański 22, Józef Pietrański 25, Józef Pietrański 30, Augustyn Pytel 23, Jan Rogalski 21, Jan Rogalski 23, August Rokita 23, Tomasz Saternus 32, Józef Solarczyk 28, Stanisław Stachura 25, Paweł Ślosarczyk 24, Paweł Ścierański 21, Michał Tomala 28, August Uszok 24, Józef Węgrzynek 20, Paweł Wilk 22, August Wójcik 23, Tomasz Wróbel 23, Melchior Zawadzki 24, Maksymilian Żernik 28, Michał Żołneczek 22.

NOWE BOJSZOWY (20 poległych): Franciszek Ebert 43, Walenty Drosd 36, Ludwik Jurczyk 25, Paweł Fuchs 29, Jan Germanek 40, Jan Gondzik 27, Franciszek Klimek 22, Jan Krawczyk 21, Jan Krawczyk 37, Franciszek Krawczyk 36,

12. Brygada Artylerii Polowej w Nysie: Górnos Śląski Regiment Piechoty nr 22 w Gliwicach (i Bytomiu), Górnos Śląski Regiment Piechoty nr 62 w Koźlu (i Raciborzu). Okręg dowodzenia obejmował: Gliwice, Bytom, Katowice, Koźle, Rybnik, Racibórz.

24. Brygada Piechoty w Nysie: Górnos Śląski Regiment Piechoty nr 23 w Nysie, Górnos Śląski Regiment Piechoty nr 63 w Opolu i w Nysie. Okręg dowodzenia obejmował ośrodki: Nysa, Opole, Kluczbork.

12. Brygada Kawalerii w Nysie: Śląski Regiment Husarii nr 6 w Głubczycach (i Raciborzu) Śląski Regiment Ułanów nr 2 w Gliwicach (i Pszczynie)



... i poznawać, jak się to u nos roczek obracot

Syrpiyń - cyrpiyń

Kiejsik to był miesiõnc wielgij mordyngi. Robota gonila robota. Kajs nuy wejrzoł, trzeja było ugibać rynkowy i zganobiać.

Przy chałpie w ôgrõdku wysyp ôgõrkõw – trzeja kisić w bõnclokach, w drzywkach. Na stromikach pełno ôwocu, aże sie gałynzie łõmiõm – trzeja suszyć na pieczki, zaprawiać na kompot.

Na polach – czeko żniwo, jedne za drugim – rzane, pszenne, ôwsiane... Trzeja brać kosy i zõńc. Zgrabować, zwozić i młõcić. Potym ściyrniska drab podorać, żeby jeszcze jaki poplõn urõs – zaradela abo lipina pod plõg.

W gorki żniwny czos znojs se też trzeja jako wolniejszo chwila, żeby nazbiyać ôstryżnic na dõmowe wino, narwać ziela na bukiet, żeby go poświyncić na Wniebowziynci, wybrać miõd z uli i przyrchtować pszczoły do zimy, zebrać kwiotki z dziywanny i narobić syropu na duszyni. Niy trwõnić ani chwilki, bo czekajõm już łõnki na drugi pokos. Trzeja wykorzystać pora dni dobrej pogody. A przy suszyniu siana założyć wynda w Korzyńcu abo Pszczynce i chycić jako ryba na wieczero. W siyrpniu ryby bierom nojlepiej. A jak nuy tõż wlyż do lasa i nazbiyać grzybõw. W siyrpniu siejõm sie nawet bez dyszczu.

A przy suszyniu przyglõndać sie ôczami i sercym naturze. O! już sie zamlujom bocõnie.



Bydõm chciały za pora dni ôdlecieć do ciepłych krajõw. Już nuy slychać słowika, hań na olszyczce, już jaskõłki rzegotajõm, jakby sie umowiały, kiej sie brać.

W jedna i drugo niedziela trzeja sie wybrać na odpust. Abo do Miyndzyrzyczco, abo na Bartka do Bieronia. Trzeja sie spotkać z ludziami, porozprowiać z nimi, podziwiać sie, pocieszyć.

- Gospodorza nowy rok zaczyna Bartłõmiy – pado jedyn bierõniok – i przypomino, że poniedzieli musisz ôrać pod siyw. Im wcześnieji ziarno ciepiesz do zymi, tym wiyncyj zbieresz ziarna na bezrok.

Tak tyn siyrpiyń przyndko przeleci, że nuy dosz pozõr, jak ci piyknie kwitły rõze w ôgrõdku, jak sie paradziła modruško cykoria przy drodze na Ślepioty, jak smakowõł placek z nowej mõłki upieczony na blasze.

Siyrpiyń piyrwej, to był rich-tig cyrpiyń! Ale i też był to czas radości życia. Wszystko czlowieka wtynczos cieszyło, bo było zdrowi i chlyb, kie-ry dowõł siły. A dzisio, czlowiek objedzony, bez wiynkszego staranio sõm nuy wiy, czego chce. Jeżdzi po świecie i szuko Bõg wiy czego.

Alojzy Lysko





Wiktor Krzemień 32, Józef Kucz 25, Jan Kusz 39, Tomasz Piekarczyk 19, Tomasz Sakwa 26, Jan Seweryn 27, Jan Sklorz 22, Józef Tatoi 22, Antoni Waliczek 32, Wilhelm Wykret 28, Franciszek Zimmel 24.

ŚWIERCZYNIĘC (26 poległych): Walenty Biolik 23, Bartłomiej Bratek 22, Michał Dziubany 22, Jan Goj 44, Jan Gondzik 27, Paweł Honc 25, Walenty Honc 21, Karol Jaromin ?, Tomasz Jasiński 32, Jan Kłyk 25, Karol Kłyk 20, Albert Kontny 21, Paweł Kontny 21, Paweł Kucz 28, Ludwik Lubowiecki ?, Paweł Miśka ?, Jakub Pilszczek 22, Józef Polko 40, Walenty Polko 21, Józef Rzepka 24, Tomasz Rzepka 20, Alojzy Schreiber 25, Jan Seweryn ?, August Stulka ?, Walenty Szeliga 25, Albert Targiel 25.

JEDLINA (10 poległych): Marcin Gembołys 37, Albert Gembołys 25, Wawrzyniec Gembołys 39, August Golus 25, Jan Kamiński 20, Albert Lysko 20, Jan Lysko 22, Jakub Noras 20, Jan Rogalski 23, Jan Szczot 27.

MIEDZYRZECZE (18 poległych): Klemens Dobry 25, August Dydek 23, Jan Hądamik 22, Jan Jaromin 19, Franciszek Kapica 21, Jan Karbowy 32, Jan Klenot 22, Józef Koza 21, Wawrzyniec Kumor 27, Józef Lysko 44, August Odrobiński 23, Tomasz Pastuszka 22, August Paszek 21, Franciszek Potrawa 27, Józef Pośpiech 19, Tomasz Sitko 25, An-

toni Widlok 24, Józef Zawisza 31.

Listę sporządzono na podstawie kilku źródeł. Być może istnieją jeszcze inne (np. niemieckie), w oparciu o które można byłoby powyższy wykaz zweryfikować. Wcześniej czy później należy to zrobić. Nasza wspólnota gminna takim materiałem powinna dysponować. Ważnym zadaniem byłoby także ustalić miejsca ich śmierci, gdyż w źródłach albo ich brak, albo z powodu niestarannych rękopisów są trudne do odczytania, zwłaszcza te, które wymieniają nazwy francuskie i flamandzkie. Jeśli więc wystąpiłyby w tym tekście jakis nieścisłości, gorąco prosimy, aby zainteresowane Rodziny poległych skontaktowały się z Agnieszką Radwańską w Urzędzie Gminy tel. 32 218-93-66 wew. 111. Zwracamy się też z apelem, aby podzielić się z nami okruciami rodzinnych opowieści o poległych. Czekamy pod telefonem 32 218-93-88.

Wystawa

Staraniem gminy przygotowujemy na wrzesień wystawę starej fotografii pod tytułem „TO BYLI NASI DZIADKOWIE”. Dzięki pięknej postawie wielu nie tylko bojszowskich rodzin udało się zebrać kilkadziesiąt zdjęć obrazujących żołnierskie realia z okresu tej wojny. Już teraz do zwiedzenia tej wystawy zapraszamy.

Opracował **Alojzy Lysko**

W dniu 90. urodzin



Anna Michnol z Bojszów Górnych to w naszej gminie już czwarta w tym roku osoba, która ukończyła dziewięćdziesiąt lat życia. W dniu urodzin odwiedzili ją wójt Henryk Utrata w towarzystwie Agnieszki Radwańskiej, kierownika bojszowskiego USC.

Anna Michnol, z domu Doktor, urodziła się 21 lipca 1924 roku. Była jedną z sześciorga rodzeństwa, do którego należą: nieżyjący już brat Józef oraz siostry - Róża (92 lata), Elżbieta (91), Maria (83) i zmarła zaledwie miesiąc temu Małgorzata. Gniazdo rodowe Jubilatki to Chmielnik.

Po ukończeniu siedmioletniej szkoły powszechnej musiała zająć się służbą u ówczesnego wójta Myszoza. - Miałam się tam dobrze, ni mogłam narzykać – stwierdziła jednoznacznie, zapytana o sposób traktowania. Służba trwała aż do pełnoletniości, a jej uzyskanie wcale nie gwarantowało pracy zarobkowej. Wszystkie plany i zamierzenia zweryfikowała wojna.

18 maja 1948 roku wyszła za mąż za Gerarda Michnola, a ślubu udzielił im ówczesny proboszcz ks. Maksymilian Siwoń. Pracę podjęła w 1954 roku w bieruńskiej „Lignozie”. W tym samym zakładzie pracował jej mąż. W latach 1957–1960 budowali z mężem własny dom. Były też obowiązki matki, jako że na świat przyszły córki: Leokadia i Krystyna. Na niebezpiecznym oddziale „głó-

wiek” pracowała do 15 marca 1975 roku, czyli do dnia tragicznej śmierci męża, który zginął podczas przetaczania wagonów. Nie było jej łatwo, zwłaszcza że we wdowieństwie przeżyła już prawie 40 lat.

Jak sama wspomina, brała życie, jak leciało, nie grymasząc, ani nie narzekając na swój los. Wielu miało ciężko i też musiało nieść swój krzyż. By trochę podreperować rodzinny budżet, wykonywała firany, obrusy, serwety, czy inne dodatki upiększające mieszkania, czyniąc z tego hobby źródło dochodu.

Na pytanie, czy gdyby miała szansę ponownego przeżycia tych dziewięćdziesięciu lat, czy coś by zmieniła, jubilatka stanowczo odparła, że

nie. Najgorszy czas to nagła śmierć męża, zaś ogromną radością było wprowadzenie się do nowego domu. Jej radością jest także pięciu wnuków oraz siedmiu prawnuków. Cieszy ją także troskliwa opieka córki Krystyny i jej męża Bernarda.

Dewizą życiową pani Annie jest: zająć się własnym „kromym”, nie wciskać nosa w nieswoje sprawy, pośpieszyć z pomocą, gdy ktoś o nią poprosi i szanować drugiego człowieka. O ileż ten świat byłby piękniejszy, gdyby wszystkich obowiązywała ta ostatnia zasada!

Do życzeń, złożonych tak przez wójta, jak i osoby najbliższe Jubilatce, dokłada się także redakcja „Naszej Rodni” życząc pani Annie wszystkiego najlepszego. rh

Wojażę emerytów

48-osobowa grupa emerytów z gmin Bojszowy i Miedzna od 15 do 27 czerwca wypoczywała w nadmorskiej miejscowości Pobierowo.

W tym czasie zabytkową ciuchcią zwiedzali okoliczne miejscowości, grillowali, a także bawili się na wieczorku tanecznym. Sprzyjająca pogoda, domowa kuchnia i dobre warunki zakwaterowania zachęciły do powrotu. Zadowoleni emeryci dziękują Małgorzacie Sapek za zorganizowanie wyjazdu.

Natomiast 23 lipca grupa emerytów z Bojszów z członkami swoich rodzin wyjechała

na wycieczkę do Częstochowy.

Najpierw udano się na Złotą Górę, gdzie w Parku Miniatur Sakralnych podziwiano najpiękniejsze sanktuaria świata oraz najwyższą na świecie statuę Jana Pawła II. Potem w restauracji zjedzono pyszny obiad, po czym udano się na Jasną Górę. Tam uczestnicy wycieczki odprawili Drogę Krzyżową, a następnie wzięli udział we mszy św.

Główny cel wyjazdu to Apel Jasnogórski. Wielkim przeżyciem było wspólne odśpiewanie przed obliczem Pani Jasnogórskiej hymnu Bogurodzica. kj, hw

Nowy sezon - nowy trener

Od 14 lipca nowym trenerem GTS-u Bojszowy, po rezygnacji Marcina Berezy został Łukasz Targiel. Ostatni mecz sparingowy GTS rozegrał 30 lipca w Nowym Bieruniu z tamtejszym Piastem, który występuje w lidze okręgowej. Mecz zakończył się wynikiem 3:1 dla bojszowian, a bramki zdobywali Mateja i Wróbel (2). Zdecydowaną przewagę w obu częściach spotkania miał GTS, przeprowadzając wiele akcji pod bramką gospodarzy.

Po meczu trener długo rozmawiał z niektórymi zawodnikami. Zapytany przez nas o to, kto będzie grał w zespole, nie chciał ujawnić nazwisk. – Kadra będzie skompletowana w sobotę (2 sierpnia). Chciałbym, żeby zawodnicy usłyszeli ode mnie, kto się w niej znajdzie – powiedział nam Ł. Targiel. – Niektórzy są na wakacjach, inni pracowali na drugiej zmianie i nie było ich na treningu – tłumaczył trener brak decyzji. – Mogę powiedzieć, że w 22-osobowej kadrze o brakujące 3-4 miejsca rywalizuje 6-



Wojciech Myszor jest mocnym punktem drużyny GTS-u.

7 zawodników. Trzeba się cieszyć, że jest więcej chętnych niż miejsc. Mamy już nowego bramkarza i dużo młodzieżowców, czy zawodników liczących po 21, 22 lata – dodaje trener, nie zdradzając nazwisk. Z drugiej strony w zespole nadal występować będą Jacek Kotajny (44 lata), Wojciech Myszor (42 lata) czy Adam Mateja (w tym roku kończy 39). Trener liczy sobie 27 lat, stąd nasze pytanie o to, jak widzi się w zespole. – Nie łączę doświadczenia z wie-

kiem – odpowiada Ł. Targiel, pracując już w piłce 7. rok i jako asystent trenerów jestem obyty z wyższymi ligami. Byłem też na zagranicznych stażach. Brak doświadczenia byłby argumentem, gdyby wprowadzali mnie do ekstraklasy, ale nie do 4 ligi – dodaje.

Co do starszych zawodników, to Ł. Targiel zauważa: – Wojciech Myszor to stuprocentowy profesjonalista – w wyższych ligach nie widziałem takiego podejścia do gry, jak w

jego przypadku. Oby mógł grać jak najdłużej, jak tylko siły mu pozwolą. Jego doświadczenie i rady dla młodszych zawodników są bardzo cenne. Tacy ludzie są potrzebni, bo będą mecze, w których ciężar gry muszą wziąć na siebie, ciesząc się, że mam ich w zespole.

W. Myszor ma również bardzo dobrą opinię o nowym trenerze. – Jest młody, ale zdolny i po wielu kursach, szkoleniach, widać, że się zna na trenowaniu. Ze swojej strony mogę powiedzieć, że jak mi zdrowie dopisze, to pomogę chłopakom w drużynie.

Ł. Targiel dotychczasową pracę z zespołem ocenia następująco: – Po 7 treningach i 3 sparingach widzę, że drużyna rozumie system, którym chcemy grać i idzie w bardzo dobrym kierunku.

Przed nowym trenerem zarząd klubu postawił zadanie zbudowania zespołu, który utrzyma miejsce w środku tabeli IV ligi. Od 9 sierpnia będziemy mogli obserwować, jak się to udaje. zz



Łukasz Targiel jest nowym trenerem GTS-u Bojszowy. Grał jako zawodnik w JUW-e Jaroszowice, ale szybko został trenerem. Najpierw zajmował się trampkarzami w macierzystym klubie, a od 6 lat trenuje młodzież w GKS Tychy.

Był asystentem trenera w II-ligowym Energetyku ROW Rybnik i w IV-ligowym Zagłębiaku Dąbrowa Górnicza. Odbił staże w Austrii Wiedeń, Wackerze Innsbruck, OFK Karvina oraz holenderskich klubach: Sparta Rotterdam, NEC Nijmegen i PSV Eindhoven.

Bił rekordy życiowe

Maciej Mołdrzyk po dobrych wynikach osiągniętych podczas Grand Prix Polski w pływaniu, 17 i 18 czerwca startował w mistrzostwach Śląska. Na 50 m stylem dowolnym był 5., natomiast w tym samym stylu na 100 m zajął 14 miejsce. Na 50 m stylem grzbietowym zabrakło Maciejowi koncentracji i po dopłynięciu przed zawodnikiem, który zajął 3 miejsce zbyt słabo uderzył w tablicę rejestrującą czas, co skutkowało dalszym jego naliczaniem i tym samym Maciej uplasował się na 7 pozycji.

W kolejnych biegach było już tylko lepiej. Na 100 m stylem grzbietowym był 4., a na 200 m zajął 3 miejsce. W sztafecie 4 x 50 m stylem zmiennym klub, który reprezentuje, czyli MOSM Tychy uplasował się na 4 pozycji.

W szkole Maciej również odnotowuje sukcesy. Ostatnio został wyróżniony za bardzo dobry wynik w konkursie gimnazjalnym Alfik Humanistyczny 2013. Z wynikiem 94,17% punktów możliwych do uzys-



skania zajął 2 miejsce w woj. śląskim i 9 w kraju.

W pierwszej połowie lipca był na zgrupowaniu kadry pływackiej w Gliwicach przed mistrzostwami Polski juniorów. Odbłył się one od 18 do 20 lipca. Maciej startował w nich na dystansach 50 m stylem dowolnym, 50, 100 i 200 m stylem grzbietowym oraz w dwóch sztafecach 4x100 stylem

dowolnym i 4x100 zmiennym. W tej drugiej sztafecie MOSM Tychy był najszybszą śląską grupą, plasując się na 10 miejscu w Polsce. Konkurencja była tak silna, że w żadnym biegu nie udało się wskoczyć do finałów, ale Maciej jest zadowolony ze swoich występów, ponieważ we wszystkich konkurencjach poprawiał własne rekordy życiowe. zz

Rok w świetlicy...

Dokończenie ze str. 6

wykonaliśmy wiele ciekawych prac plastycznych i poznaliśmy różne techniki – wspomina uczennica klasy pierwszej. – Panie świetliczanki dają nam wiele okazji do rozwoju naszych zainteresowań – tak oceniała zajęcia uczennica klasy trzeciej.

Finałem pracy świetlicy był coroczny konkurs „Złoty Świetlik”. W minionym roku szkolnym po tytuł ten sięgnęli: Zuzanna Sosna, Zuzanna Krawczyk, Natalia Kotyrba,

Alicja Krzeszowiak, Jan Stolarski oraz Damian Klekot.

Świetlica szkolna to dla wielu dzieci często był drugi dom, gdzie spędzały każdego dnia wiele godzin. Wychowawcy dbali, by w świetlicy panowały warunki do jak najlepszej opieki sprzyjającej zarówno fizycznemu, psychicznemu jak i społecznemu rozwojowi dzieci. Organizowali zajęcia w taki sposób, by dzieci nie tylko odpoczywały, ale też uczyły się, aktywnie działały i budowały pozytywne relacje z rówieśnikami. mk

GABINET KARDIOLOGICZNY chorby serca i tarczycy - EKG

dr n. med. Janina Skrzypek-Warha
z Górnośląskiego Ośrodka Kardiologii

w Katowicach-Ochojcu

Przyjmuje w 2. środę miesiąca

od godz 15⁰⁰ do 16⁰⁰

tel. 601-087-879

Bojszowy Ośrodek Zdrowia

ul. św. Jana 41

W obiektywie



Przedшкоlacy z Jedliny.

Na starej fotografii 80 lat temu

Przed wojną pielgrzymki mężów katolickich z parafii bojszowskiej na odpust św. Jacka w Oświęcimiu nie były może tradycją, ale bodaj w dwu latach się jednak odbyły. Ta, którą pokazuje zdjęcie, miała miejsce w 1935 roku, a więc prawie 80 lat temu.

Pochód 120 mężczyzn odświęt-

nie ubranych i krocących przez Jajosty, Ściernie, Nowy Bieruń do Oświęcimia (ok. 13 km) musiał robić wrażenie wśród mieszkańców tych miejscowości, a w samym Oświęcimiu - wśród reszty pielgrzymów. (W tym miejscu refleksja: to są ci bojszowiacy, którym Pan Bóg pozwolił przeżyć wojnę. Przyszło na pąć akurat tyłu, ilu zginęło ich rówieśników).

W młodych latach zapamiętałam przynajmniej połowę owych mężów zgromadzonych na dziedzińcu Zakładu Salezjańskiego. Myślę, że nie tylko ja. Czytelnicy starszego pokolenia bez trudu odnajdą na fotografii swoich dziadków.

Pielgrzymkę przyprowadził krzyż niesiony przez ministrantów. Są nimi (od lewej): Józef Czarnynoga, Zygfryd Piekorz i Tomasz Rogalski. W rządzie poniżej siedzi władza gminna: Walenty Wiśniowski – wójt Jedliny i Bojszów Dolnych, Tomasz Bula – skarbnik kościelny, Józef Stachoń – wójt Bojszów. al

- JUBILACI**
- W sierpniu jubileuszowe urodziny obchodzą:
- 90 lat**
Rozalia Rokowska - Bojszowy
 - 85 lat**
Jan Czarnynoga - Jedlina
Rozalia Kokot - Międzyrzecze
 - 80 lat**
Alina Trefoń - Bojszowy Nowe
Tomasz Losko - Bojszowy
 - 75 lat**
Krystyna KroczeK - Bojszowy
Bernard Wróbel - Bojszowy
Jan Skrętowski - Bojszowy



Niezapomniani aktorzy moich filmów (31)

Jan Drozdek

Janek zagrał w filmowej trylogii „Szlakiem bezprawia”, choć Jankiem trudno go nazwać, bo to chłop potężny jak wielkolud. Wtedy udzielał się w zapasach sportowych i kładł na łopatki polskich mistrzów. Kontuzja sprawiła, że musiał zrezygnować ze sportu. Kiedy werbowano ochronę hotelu „Tychy”, Janek się spóźnił i już wybrano kilku, ale gdy się zjawił, wszystkich zwolniono, bo wystarczył on jeden.

W moich filmach Janek grał „czarne charaktery”, ponieważ swoją posturą robił duże wrażenie. Pamiętam jak w czasach komuny brakowało piwa, a potrzebne było do saloonu, wtedy Janek z baru w Bojszowach jedną ręką wypchał całą kolejkę stojącą za piwem. Bez kolejki nalano nam 50 piw do strażackiej hydronetki (dlatego do hydronetki, bo w saloonie przy nale-



włożył nogi w strzemiona, to wyglądał jak dżokej, a kiedy wyjął ze strzemion, to włókł nogi po ziemi i wyglądało to komicznie.

Podczas saloonowych bójek Janek górował nad wszystkimi i rzucał swoimi partnerami jak lalkami. W scenach na pustyni, które kręciliśmy w piaskowni między Chełmem i Imielinem, Janek jako przywódca bandy napadał na dylizansy. Wtedy to prawie sam zatrzymał dylizans z czwórką koni, łapiąc pierwszą parę za pyski.

Janek, choć to chłop na skwał, grał też rolę człowieka o gołęmbim sercu. Kiedy jego banda była zbyt okrutna, stawał po stronie prawa i pomagał szeryfom, goniąc swoich kompanów.

W filmie „Full śmierci” jest wyjętym spod prawa przywódcą Ku-Klux-Klanu. Przegrywa w starciu z głównym bohaterem - Wawrzynem Złotko. W saloonie jedną ręką podnosi pod sufit Wawrzyna i nawet rewolwerowe strzały nie robią na nim wrażenia, dopiero wystrzał z armaty pod saloonem kończy jego żywot. Jest to najlepsza rola, jaką zagrał w filmie.

W „Wolnym człowieku” był znaczącą postacią na weselu, które nakręcone zostało w Jedlinie w karczmie „U Liszki”. Podczas weselnej bijatyki kilku chacharów okłada go sztachtetami i cepami, a na nim nie robi to żadnego wrażenia. Po chwili jest już po wszystkim, gdy Janek dwoma rozmachami swoich długich ramiom powala swoich przeciwników.

Janek nie musiał grać, wystarczyło, że był, jego osobowość na stałe zapisała się w moich filmach.

Józef Klyk